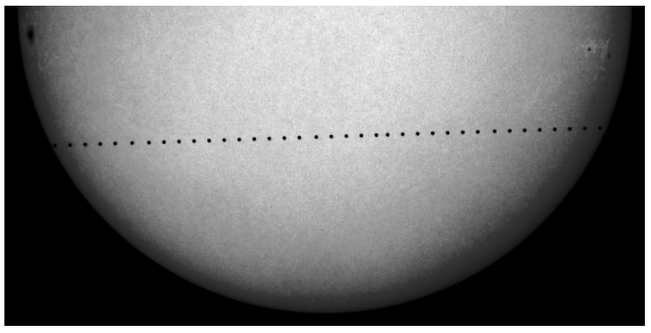

Tranzyt Merkurego na tle tarczy Słońca obserwowany w 2006 roku (źródło: `http://mars.nasa.gov`).

JOHANNIS HEVELII
MERCURIUS
In Sole visus Gedani,
Anno Christiano M DC LXI, d. III Maji, St. n.
Cum aliis quibusdam rerum Cœlestium observationibus, rarisq; phænomenis.
Cui annexa est,
VENUS
In Sole pariter visa, Anno 1639, d. 24 Nov. St. V.
LIVERPOLIÆ, A JEREMIA HORROXIO:
NUNC PRIMUM EDITA, NOTISQUE ILLUSTRATA.
Quibus accedit succincta
HISTORIOLA,
Novæ illius, ac miræ Stellæ in collo Ceti, certis anni temporibus clarè admodùm affulgentis, rursùs omninò evanescentis,
Jam non
GENUINA DELINEATIO,
Parasselenarum, & Parheliorum quorundam rarissimorum.
ENARRANT DEI GLORIAM
Cum Privilegio Sac. Cæsareæ, & Regiæ P. & S. Majestatum
GEDANI
AUTORIS TYPIS, ET SUMPTIBUS,
imprimebat SIMON REINIGER.
ANNO M DC LXII.

Strona tytułowa dzieła Jana Heweliusza z roku 1662, w którym oprócz tranzytu Merkurego opisał także wyznaczenie średnic kątowych 19 gwiazd.

Niebo w maju

Zjawiskiem wartym największej uwagi w maju będzie tranzyt Merkurego, czyli przejście planety na tle tarczy Słońca. Tranzyty Merkurego obserwujemy około 11 razy w trakcie jednego stulecia, zatem zdecydowanie częściej niż np. przejścia Wenus na tle naszej macierzystej gwiazdy, które zazwyczaj zdarzają się rzadziej niż raz na wiek, a ostatnie trzy, które można było obserwować, wystąpiły w latach 1882, 2004 oraz 2012. Kolejny tranzyt Wenus nastąpi dopiero w 2117 roku, zatem warto teraz skupić uwagę na przejściach Merkurego. Zjawisko zaobserwować będzie można 9 maja. Pierwszy kontakt, czyli zewnętrzne zetknięcie Merkurego z tarczą Słońca nastąpi o godzinie 13:11:59. Drugi kontakt, czyli wewnętrzne stykanie się tarcz planety i gwiazdy nastąpi o 13:15:10. Niestety, z terenu Polski nie będzie można obserwować trzeciego i czwartego kontaktu, przeszkodzi w tym zachód Słońca. Kto lubi podróżować, powinien wybrać się we wschodnie regiony Ameryki Północnej, ewentualnie północne końce Ameryki Południowej, na Arktykę, Grenlandię lub tereny zachodniej Europy i Oceanu Atlantyckiego, gdzie zjawisko będzie można obserwować w całości. Ostatnie tranzyty Merkurego wystąpiły w latach 1999, 2003 oraz 2006, a pierwszy moment przejścia planety na tle Słońca zarejestrowany został w roku 1631 przez Pierre'a Gassendiego. Warto też pamiętać, że 3 maja 1661 roku obserwacji tranzytu Merkurego dokonał gdański astronom Jan Heweliusz, a wyniki opublikował w książce pt. *Mercurius in Sole visus Gedani*. Oszacowana przez Heweliusza średnica kątowa Merkurego wynosiła 11,8 sekundy. Obecnie wiemy, że średnica kątowa Merkurego wynosi 13 sekund, dokładność pomiaru gdańskiego obserwatora budzi zatem podziw i szacunek.

Sympatycy spadających gwiazd powinni w maju zwrócić uwagę na eta Akwarydy widoczne na tle gwiazdozbioru Wodnika. Rój ten, tak jak październikowe Orionidy, związany jest z najbardziej znaną kometą: 1P/Halley. Jego radiant znajduje się dość nisko nad horyzontem (RA 22h, Dec $-1°$), dostępny więc będzie dla „nocnych marków", gdyż widoczny jest w drugiej połowie nocy. Jego aktywność jest wysoka i wynosi około 60 meteorów na godzinę, poruszających się z prędkościami około 66 km/s. Eta Akwarydy charakteryzują się jasnymi i szybkimi meteorami o długich śladach. Maksimum roju przypada w trakcie nowiu Księżyca, czyli 6 maja, zatem przy sprzyjających warunkach pogodowych jest to znakomity cel zarówno dla obserwatorów, jak i amatorów astrofotografii. Drugim wartym uwagi jest mniej znany rój eta Lirydy (radiant RA: 19h, Dec: $+44°$) w gwiazdozbiorze Lutni, przy granicy z gwiazdozbiorem Łabędzia. Aktywność eta Lirydów jest niezbadana, ale szacuje się ją na około 3–5 meteorów na godzinę, pędzących z prędkościami około 43 km/s. Rój ten powstał na skutek przelotu komety C/1983 H1 (IRAS-Araki-Alcock), odkrytej w 1983 roku. Ta długookresowa, bo mająca okres orbitalny wynoszący aż 964 lata, kometa jest jedną z najbliżej przelatujących koło Ziemi, w odległości raptem 0,0312 j.a., czyli około 4,7 miliona km od naszej planety.

Karolina BĄKOWSKA